Łódź. Wtorek, 5 stycznia 1915 r. № 3. — Rok II.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie . . . . Rb. 6 kop. —
Półrocznie . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . „ 1 „ 50
Tygodniowo . . . . „ — „ 15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . Rb. 7 kop. 40
Półrocznie . . . . „ 3 „ 70

Kalendarzyk.
Wtorek: Wigilia. Telesfora P.
Sroda: Objaw. Pańskie. Trzech Króll.
Czwartek: Lucyana i Juliana M. m.
Piątek: Seweryna Op.

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy.
ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcya w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Oszczędzajcie gaz i elektryczność!!!

Zarząd Gazowni Miejskich
Łódzki Oddz. Tow. Elektr. Ośw. z r. 1836.

3031

P. ŻYTNICKA LEKARZ-DENTYSTA
Konstantynowska 9. Od 9 rano do 8 wiecz.
3100

Co będzie z naszym przemysłem?

Ciekawe to pytanie zadaje sobie wielu mieszkańców naszego grodu. Przyczynkiem do rozwiązania tego zawiłego problematu jest poniższa praca. Jakkolwiek niezupełnie zgadzamy się z wywodami Sz. Autora, jednakże ze względu na ciekawy materyał ekonomiczny, poniżej zebrany, chętnie dzielimy się tą pracą z naszymi czytelnikami.

Redakcya.

I.

Dawna Rzeczpospolita polska przedstawiała odrębną całość ekonomiczną i granice jej odpowiadały warunkom społeczno-gospodarczym.

Rozbiory rozbiły ową całość ekonomiczną i wytworzyły zupełny przewrót w tych stosunkach.

Ziemie dawnej Polski weszły w skład trzech odrębnych terytoryów celnych.

Handel wymienny pomiędzy oddzielnemi częściami Polski urwał się zupełnie, natomiast otworzyly się stosunki nowe z obcymi dotąd krajami.

Rozcięcie węzłów naturalnego splotu warunków geograficznych, przyrodniczych i kulturalnych wywołało nietylko chwilowy gwałtowny kryzys, ale pociągnęło za sobą skutki stałe, po dziś dzień dla nas dotkliwe.

O przysłowiowej nędzy w Galicyi, kraju od natury bogato uposażonym, niema co mówić.

Bogaty Szląsk osiągnąłby w innych warunkach świetniejszy rozkwit.

Tak samo rolnictwo Litwy i Rusi, nie mając konkurencyi zboża rosyjskiego, stanęłoby o wiele wyżej.

Najmniej widoczne są skutki owe w Królestwie, gdzie szybki rozwój przemysłu mąci zdrowy pogląd. Jeśli jednak utarte pojęcie, iż Królestwo zawdzięcza swój przemysł szczęśliwemu położeniu geograficznemu, poddać głębszej analizie, to okaże się, że w znacznej mierze nie wytrzymuje ono krytyki.

Królestwo bogactw naturalnych przemysłowych posiada względnie niewiele. To też przemysł polski zmuszony jest zaopatrywać się w materyały surowe poza granicami Królestwa.

Rosya, pragnąc zachęcić swoją ludność i kapitały do eksploatacyi bogactw naturalnych, obciążyła poważnem cłem przywozowem materyały surowe.

Ponieważ wśród wielu znajdują się i takie, których Królestwo nigdy wytwarzać nie może, należy uważać te cła jako haracz, płacony przez przemysł polski wytwórczości rosyjskiej.

W Zagłębiu Dąbrowskiem niema zupełnie pokładów węgla koksującego się, znajdujących się pod bokiem na Szląsku pruskim. Przemysł hutniczy sprowadza więc koks ze Szląska i opłaca za każdy pud 4 i pół kop. cła.

Polskie rudy żelazne są nader ubogie i wymagają domieszki rud obcych; dogodniej byłoby więc może dla Królestwa sprowadzać rudy zagraniczne przez Bałtyk i Wisłę, niż rudy donieckie, gdyby przywóz rud nie był obciążony cłem przywozowem 10 i pół k. od puda.

Polski przemysł ekonomiczny znajduje się w nader ciężkiem położeniu z powodu braku soli kuchennej.

Sól mamy pod bokiem w Wieliczce i na Kujawach pruskich w Inowrocławiu. Przywóz puda soli jest jednak obciążony cłem 30 kop. od puda.

To też wędruje do nas sól południowo-rosyjska przez morze Czarne, Atlantyk, morze Niemieckie, Bałtyk i Wisłę.

Dla wzmożenia produkcyi bawełny turkiestańskiej, polski przemysł bawełniany opłaca 4 rb. cła od puda przywożonej bawełny amerykańskiej.

Wytwórczość wełny w Królestwie jest nieznaczna.

Wskutek ewolucyi naszej gospodarki rolnej w kierunku upraw bardziej intensywnych, zmniejsza się obszar pastwisk. Dla ochrony hodowli owiec rosyjskich opłacamy 3 rb. cła od puda wełny zagranicznej.

Podobnież i polski przemysł garbarski zmuszony jest opłacać cło od skór surowych dla ochrony hodowli bydła ukraińskiego.

Nie będziemy mnożyli tych przykładów. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że obciążenie cłem powyższych materyałów surowych w interesie produkcyi rosyjskiej uniemożliwia Królestwu wystąpienie ze swoimi wytworami na rynkach zagranicznych.

Rząd rosyjski, pragnąc poprzeć wywóz tkanin rosyjskich do Persyi, Chin i t. d. ustanowił zwrot cła pobranego za materyały surowe, potrzebne dla wytwórczości tkanin. Zbyt pewnych wytworów Królestwa w Galicyi napotyka na przeszkody nie do przezwyciężenia z racyi obciążenia celnego materyałów surowych, wolnych od cła w Austryi.

To też niektóre gałęzie przemysłu w Królestwie podejmowały jeszcze przed wojną starania o rozciągnięcie zwrotu ceł, stosowanego przy tkaninach, i na inne wytwory, dla umożliwienia zjawienia się na rynku galicyjskim. Starania te jednak nie osiągnęły skutku.

Dla obciążonych haraczem wytworów przemysłu Królestwa jedynym rynkiem jest Rosya. Jest nim dlatego, że w skutek warunków politycznych przywóz wyrobów Królestwa do Rosyi od cła wolny jest, gdy przewóz ich do Galicyi lub Poznańskiego jest cłem obciążony.

Wielkim błędem jednak byłoby przypuszczać, że rynek rosyjski jest dla Królestwa rynkiem naturalnym. Jest on tylko najdogodniejszym przy danym układzie stosunków.

Nacyonaliści rosyjscy straszą polaków przywróceniem granicy celnej między Królestwem, a resztą państwa rosyjskiego.

Gdyby nawet ta groźba doszła do skutku po wojnie, wielkie pytanie jeszcze, czy pociągnęłoby to za sobą ruinę przemysłu w Królestwie.

Gdyby Królestwo posiadało odrębną ustawę celną, przystosowaną do samoobrony swego przemysłu, miałoby to wpływ tak doniosły na rozwój życia ekonomicznego, że inne straty może z lichwą by się pokryły. Jeśliby nawet rząd obciążył cłem wywożone z Królestwa do Cesarstwa wyroby, a natomiast zostały zwolnione od cła przywożone do Królestwa materyały surowe, to po przeprowadzeniu ścisłego rachunku, mogłoby się okazać, ze sytuacya zmieniła się nie o wiele.

Kto wie, czy Królestwo nie mogłoby wówczas sprzedawać swoich wyrobów w Rosyi mniej więcej w tych samych cenach, co i obecnie.

Ze Zgierza.

Po dniach trwogi i niepokoju, życie w Zgierzu powróciło do stanu normalnego. Wszystkie zakłady handlowe są obecnie otwarte; ale niektórych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. nafty i świec, zabrakło w mieście zupełnie i ludność oświetla swe siedziby przeważnie oliwą.

Z biedą, jaka panuje śród niższych sfer ludności miasta, boryka się komitet obywatelski, podzielony na kilka sekcyi, z których finansowa i żywnościowa ma bodaj najtrudniejsze zadanie.

Rozpoczęte wkrótce po wybuchu wojny rozdawnictwo produktów spożywczych w dn. 15-ym października zamienione zostało na obiady bezpłatne, które wydawano do dnia 17 listopada. Dalsze wydawanie obiadów, z braku dostatecznej ilości produktów na miejscu, okazało się niemożliwem, wobec czego powrócono do zaopatrywania biednej ludności w produkty surowe. Z zapomóg tych korzysta obecnie około 800 rodzin. Za ostatnie trzy tygodnie sekcya żywnościowa rozdała pomiędzy te rodziny 600 korcy kartofli, 50 korcy grochu, oraz znaczną ilość mąki i cukru.

Od początku istnienia komitetu wydatkowano na zapomogi dla biednej ludności miasta zgórą 15,000 rb.

Ceny produktów spożywczych do niedawna ulegały ciągłym a znacznym wahaniom, przyczem niektórzy handlarze szrubowali je do granic niebywałych. Wobec tego komitet obywatelski, pragnąc uchronić ludność miasta od wyzysku, wstawił przed ubiegłymi świętami do kilku znaczniejszych sklepów mąkę pszenną, groch i cukier i polecił sprzedawać po cenie możliwie najniższej.

Obecnie ceny produktów w Zgierzu są następujące: kartofli ćwierć kosztuje 90 kop.—1 rb., mleka kwarta 10 kop., masła kwarta 1 rb. 80 kop.—2 rb., jaj kopa 8 rb. 80 kop.—4 rb., mąki pszennej funt 16 kop., żytniej 13 kop., razowej 8 kop., grochu funt 10 kop., faryny funt 20 kop., chleba białego funt 12—13, razowego 8 kop.

Zarząd lasów miejskich rozpoczął w tych dniach wyrąb działu lasu sosnowego, sprzedając drzewo na miejscu po 15 rb. sążeń. Dzięki temu brak opału, który do niedawna trapił ludność Zgierza, został w znacznej części zażegnany. Drzewo sprzedaje się tylko mieszkańcom Zgierza. (s)

Wiadomości kościelne.

(h) **Nabożeństwo.** Jutro w uroczystość Trzech Króli odprawiona będzie Prymarya o godz. 8-ej Msza św. o godz. pół do 10-ej, Suma o godz. 11-ej.

Nieszpory o godzinie 3 po południu.

KRONIKA.

(k) **Cena mąki i mięsa.** Rozporządzenie obowiązujące uchwaliło mąkę pszenną po 19 kop. za funt oraz wołowinę i cielęcinę, w rzeczywistości ceny te wyższe są od ceny rynków.

Ze względu na to, iż droższe artykuły żywności niechętnie kupowane są przez ludność miasta Łodzi, zubożałą wskutek braku pracy i temsamem źródeł zarobku, wytworzył się w mieście nadmiar tych artykułów, zwłaszcza mąki pszennej, którą można dostać po 15 kop. za funt średniej wartości, oraz krupczatkę wyborową po 16 k. za funt.

Toż samo jest i z mięsem wołowem i cielęcem: wobec braku popytu, rzeźnicy ze względów konkurencyi obniżają sami ceny na to — które są znacznie niższe od cennika obowiązującego.

O stanie rzeczy na rynku informujemy czytelników przed ewentualną podwyżką cen na mąkę i mięso ze względów spekulacyi, wobec cen wskazanych przez cennik, które są dla tych artykułów jedynie maksymalną granicą wysokości ceny.

(k) **O listę wolnych mieszkań.** — Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej polecił swym funkcyonaryszom sporządzenie i dostarczenie do dnia dzisiejszego listy wolnych mieszkań, które nie są zajęte przez lokatorów.

Ze Stowarzyszenia handlowców. Komisya żywnościowa przy Stow. pracujących w Przemyśle i handlu m. Łodzi, podaje do wiadomości pp. Stowarzyszonych, iż sprzedaż artykułów żywnościowych. odbywać się będzie 3 razy tygodniowo, a mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty od 10 — 12 przed południem, poczynając już od 7 stycznia r. b.

Dla kontroli, prosimy pp. Stowarzyszonych o zabieranie z sobą biletów członkowskich, które stwierdzają tożsamość członka.

(s) **Zapomogi w fabrykach.** Do świąt ubiegłych administracya zakładów przemysłowych Tow. akc. Allarta, oprócz zapomóg pieniężnych i węgla rozdawała swoim robotnikom i oficyalistom chleb własnego wypieku.

Obecnie, zamiast chleba, robotnicy i oficyaliści otrzymują co 6 tygodni produkty, mianowicie: mąki żytniej 20 funtów, oraz grochu i kaszy gryczanej po 1 kwarcie.

(k) **Z sekcyi asenizacyjnej.** — Sekcya asenizacyjna przy Komitecie robót publicznych ukonstytuowała się już ostatecznie pod kierunkiem dra Leopolda Maybauma oraz d-ra Skalskiego, rozpoczęła już czynności, mające na celu oczyszczenie i doprowadzenie do porządku miasta.

Komisya asenizacyjna powołana została dla doprowadzenia do porządku placów miejskich i ulic przed gmachami publicznymi mocno zanieczyszczonych wskutek wielokrotnych przemarszów i postojów wojskowych.

(x) **Gołoledź** wczorajsza unieruchomiła tramwaje. 24 wagony tramwajowe stały na szynach między ulicą Przejazd a Górnym Rynkiem, opróżnione z publiczności, która daremnie czekała godzinami, aż pójdą w kierunku właściwym.

Dorożek było mało, zapewne w części z przyczyny bardzo przykrej śnieżycy i wichury. Więc też nieliczni dorożkarze, obecni na stacyach, brali za kurs po 60 i więcej kopiejek.

(s) **Okradzenie składu.** Onegdaj ze składu składu produktów żywnościowych J. Olbromskiego przy ul. Łęczyckiej w Zgierzu, za pomocą wyłamania okna skradziono 22 korce kartofli i 4 korce żyta.

Jako podejrzanych o kradzież tę, milicya Zgierska aresztowała 9 osób,

(p) **Ślizgawica.** W ciągu dnia wczorajszego wskutek ślizgawicy następujące osoby odniosły uszkodzenie:

Na ul. Szkolnej nr, 22 Edward Szulc, robotnik bez zajęcia, lat 31, poślizgnąwszy się, upadł na bruk i zranił się w głowę.

Na ul. Zgierskiej nr. 11 Jankiel Miszensnater, tragarz, lat 50, z tej samej przyczyny padając i o kant chodnika uderzywszy, zranił się w piszczel prawej nogi.

Na ul. Długiej nr. 85 Leopold Meske, pracownik Elektrowni, lat 34, poślizgnąwszy się, spadł ze schodów, przez co zranił się w czoło i nos, oraz dostał krwotoku.

Na rogu ul. Benedykta i Małej Cywia Jakubowicz, żona tkacza, lat 67, również poślizgnąwszy się, upadła na bruk, przez co odniosła zwichnięcie lewej nogi.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Nędza.** Na ul. Anny nr 11 znaleziono leżącą na chodnika Antoninę Nitke, bez zajęcia i mieszkania, w zupełnem wyczerpaniu sił z nędzy.

W parę godzin później w bramie domu nr, 43 na ul. Wólczańskiej znaleziony został Szmul Jakubowicz, lat 60, także bez zajęcia i mieszkania.

W obydwóch wypadkach nieszczęśliwemi zaopiekowała się Milicya miejska.

SZTUKA.

(x) **Teatr Polski.**

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia", Dzielna 18, urządzają w środę, dnia 6 b. m., tylko jedno przedstawienie, które rozpocznie się o godz. 5, a koniec którego zapowiada się na godz. 8 w. ze względu na bezpieczny i spokojny powrót do domu.

Odegrana będzie arcywesoła sztuka „Królowa Przedmieścia", wodewil w 5 aktach K, Krumłowskiego. Ze wszystkich sztuk mieszczańskich cieszyła się ona największem powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Bilety codziennie w kasie teatru od godz. 10 rano do 2 pp. i od 4 — 7 wiecz.

(x) **Teatr ludowy** (Przejazd 34). Jutro w środę dnia 6 b. m. o godz. 4 popoł. „Teatr ludowy" pod kierunkiem p. Szeffera daje piękny dramat historyczny Korzeniowskiego w 6 odsłonach p. t. „Król Bolesław Smiały", cieszący się zawsze ogromnem powodzeniem.

Ceny miejsc zniżone.

Betleem Polskie w Pabianicach.

Grono artystów grywające obecnie w Teatrze Polskim w Łodzi, w środę d. 6 b. m odegra „Betleem Polskie" w teatrze Domu ludowego w Pabianicach.

Sztuka ta grana była w czasie świąt Bożego Narodzenia czterokrotnie, gromadząc liczny zastęp publiczności.

Twórczość oraz mistrzowskie słowo Rydla, znane są ogólnie; pochwały więc byłyby zbyteczne.

W Betleem przesuwa się przed widzem w porządku chronologicznym szereg postaci historyi naszego narodu, tak miły sercu każdego polaka poczynając od prastarych Piastów aż do epoki porozbiorowej składających hołd u żłobka Dzieciątka.

Na kanwie tradycyjnych postaci szopki — Heroda, szatana, śmierci i t. d. autor wysnuwa ciętą satyrę obecnej doby.

Całość ozdobiona typami naszych kmiotków oraz dużą ilością kolend staropolskich.

Z okolic Łodzi.

(k) **Z Koła.** Od osób, które w dniu wczorajszym przybyły z Koła przez Łęczycę, Ozorków i Zgierz do Łodzi, otrzymaltśmy wieści z miejsc powyższych.

W Kole i Łęczycy oraz okolicy tych miast panuje absolutny spokój, mieszkańcy zajęci są przeważnie handlem artykułami spożywczymi i przewozem tychże.

Do handlu tego rzuciła się przeważnie ludność tych okolic, która obecnie robi dziś kokosowe interesy i spekuluje w dziedzinie handlu i przewozu artykułów spożywczych.

Dość powiedzieć, iż w Kole worek mąki pszennej kosztuje 14 rb., za przewóz do Łodzi, furmani pobierają po 10 rb. od worka, zaś na miejscu w Łodzi jeszcze kilka dni temu wszak pobierano za worek mąki 40 do 50-ciu rubli.

Czas najwyższy, że władze już zauważyły machinacye spekulacyjne i przedsięwzięły stosowne kroki ku walce z wyzyskiem, sprowadzając koleją potrzebne ludności artykuły żywności.

Kolejka od granicy przez Koło, Łęczycę, Ozorków i Zgierz idzie już do samego Strykowa.

Drogi komunikacyjne szosowe z Koła do Łodzi znajduią się w opłakanym stanie, lecz już obecnie prowadzone są z wielkim nakładem sił roboczych prace szarwarkowe, które wkrótce doprowadzą drogi te do stanu lepszego, niż poprzednio.

W Kole samem funkcyonuje Komitet Obywatelski, zajmujący się sprawami miasta, oraz niesieniem pomocy ludności biednej.

Na czele Komitetu stoją pp.: Nowierski, Neumann.

Charakterystycznym rysem Koła jest brak jakiejkolwiek milicyi, porządek w mieście utrzymywany jest z zupełnem powodzeniem przez członków miejscowej straży ogniowej wspólnie

z 16 członkami straży ziemskiej, stanowiącej siłę wykonawczą Komitetu Obywatelskiego.

Ruch uliczny wieczorem nie jest skrępowany żadnymi ograniczeniami.

(s) **Zabójstwo w obronie lasu** W sobotę ubiegłą do lasu lućmierskiego weszła liczna gromada ludzi, przybyłych ze Zgierza i okolicy w celu zaopatrzenia się w drzewo.

Ledwie jednak ten i ów przystąpił do gromadzenia paliwa, na miejscu samowoli zjawiło się siedmiu stróżów leśnych, którzy wystąpili przeciwko czynowi przybyłych z energicznym protestem, przyczem doszło do ostrej wymiany słów a wreszcie do zaciętej bójki, podczas której jeden ze stróżów leśnych, mianowicie J. Kałużny wystrzelił dwukrotnie z rewolweru w kierunku przeciwników i zabił na miejscu St. Olszewskiego, lat 29, zamieszkałego w Zgierzu na Wałachach, a nadto ranił ciężko Jana Banasiaka, również zamieszkałego w Zgierzu.

Oprócz wymienionych dwu ofiar, w czasie bójki zostali pobici kijami i pokaleczeni dotkliwie czterej ludzie z gromady przybyłej po drzewo i dwaj stóże leśni.

Zawiadomiona o powyższem milicya zgierska wdrożyła w sprawie tej energiczne śledztwo.

Kałużny został aresztowany.

Wigilia w Wiedniu.

Wiedeń przygotował się na wigilię tegoroczną bardzo starannie Jeszcze nigdy nie zauważono tam poza oknami wystawowemi składów i magazynów takiej okazałości i wystawności, co tym razem. W gruncie rzeczy całe urządzenia miały charakter wspaniałej wystawy na cześć sędziwego monarchy. Okazyjne podarunki dla wojaków w wielkich masach skupiają się w wystawach. Po większej części składają się z ciepłej bielizny, papierosów i wyrobów czekoladowych. Wszystkie przewiązane wstążkami czarno-żółtemi, na których mieszczą się napisy różnych haseł patryotycznych.

Na ulicach wszędzie poustawiano wielkie skrzynie z otworami, aby publiczność mogła w nie składać podarunki dla żołnierzy.

Tym sposobem zgromadzono już takie zapasy, że dotąd 162 wagony wywieziono już koleją na plac boju.

W kościele św. Stefana podczas mszy św. modlą się wszyscy zgromadzeni kanonicy. Przez ogromną przestrzeń kościoła majestatycznie rozlega się chorał „Sanctus... Sanctus..." Po przez gęste tłumy wiernych uwijają się ministranci w białych komżach, niosący tablicei z napisem: „Dla sierot"!"

Poza nimi suną uroczyście panie z najwyższych sfer towarzyskich, zbierając na tacach drobne podarunki i rozdając wzamian za to obrazki lub kokardy.

Szerokie ulice zapełnione są nieprzebranymi tłumami ludu. Środkiem idzie główne tętno wielkiego miasta, Tysięczna armia łyżwiarzy ciągnie po przez miasto. Żołnierze dźwigają na ramiomionach długie „ski". Wszyscy kroczą w stronę dworców kolejowych. Samochody Czerwonego Krzyża przejeżdżają z wielkim pośpiechem.

Żydzi galicyjscy z ciężkiemi paczkami włóczą się po ulicach bez celu. Setki dzieci z bosemi nogami żebrzą gdzieś w cieniu gmachów wielkomiejskich, gdzie z poza okien bije jasne światło lampek elektrycznych. W oknach kawiarni i restauracyj znajdują się puszki, a na nich słowa: „Dla rannych robotników!"

We wszystkich teatrach urządzono tego roku przez całe święta po dwa przedstawienia, cztery cyrki i trzynaście przedsiębiorstw teatralnych „Varieté".

W większych restauracyach podawano na święta befsztyki z czarno-żółtemi sztandarkami. Z obrazami, przedstawiającemi barwniejsze sceny i wypadki z życia wojennego, spotkać się można w Wiedniu na każdej ulicy.

Wiedeń żyje pod znakiem wojny, ale mimo to nie wyzbył się swej przysłowiowej wesołości; mimo że wojna wyryła już bardzo głębokie ślady w ekonomicznem życiu średnich i biedniejszych kół społeczeństwa. Sfery zaś wyższe pozostały te same: ta sama lekkomyślność, ta sama wesołość, zupełnie po wiedeńsku. Za „Wenkowem".

Wszystkim, krewnym, przyjacielom i znajomym komunikujemy, że w Listopadzie roku zeszłego zmarł w Częstochowie w drodze z zagranicy do Łodzi

ś. † p.

JAN STEK

budowniczy.

Zmarły pochowanym został na cmentarzu ewangielickim w Częstochowie o czem zawiadamia

Stroskana rodzina.

3033

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu niemieckiego.

(4 stycznia — Urzędowo).

Wschodni teren wojny.

Położenie na Wschodzie niezmienione, Nasze ataki w Polsce na wschód od Rawki prowadzą się w dalszym ciągu.

Zachodni teren wojny. Poza mniejszemi i większemi artyleryjskiemi walkami na froncie w ogólności panował spokój. Tylko przy Thann w Górnej Alzacyi wykazał nieprzyjaciel ożywioną działalność.

Po silnym ogniu, skierowanym na wzgórze na zachód od Sennheim udało się nieprzyjacielowi zająć w wieczornych godzinach nasze pozycye i graniczącą z nimi, w ostatnich czasach często wzmiankowaną wieś Steinbach.

Wzgórze zostało przez nas w nocy odebrane atakiem na bagnety, O wieś Steinbach prowadzą się walki w dalszym ciągu.

Doniesienie Sztabu Niemieckiego.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna 3 stycznia 1915 roku.

Na zachodzie pokazało się kilka łodzi podwodnych, dążących za nieprzyjacielskim okrętem.

Na całym froncie zachodnim odbywają się walki artyleryjskie. Na zachód od St. Menehould miał miejsce atak nieprzyjacielski, który z wielkimi dla francuzów stratami został odparty.

Wschodni teren walk.i W Prusach Wschodnich i w północnej Polsce żadne zmiany nie zaszły.

Na zachód od Wisły udało się naszym wojskom, po uciążliwej walce zająć ważny punkt strategiczny Borzumow. Przyczem wzięliśmy do niewoli 1000 żołnierzy i zagarnęliśmy 6 karabinów maszynowych. W trzech nocnych atakach usiłowali rosyanie Borzumow odbić, lecz z wielkimi stratami zostali odparci.

Na Wschód od Rawy ataki nasze posuwają się naprzód. Pojawiające się w rosyjskich biuletynach wzmianki o zwycięstwach rosyan przy Inowłodzu są kłamliwe. Ataki rosyan, które w tem miejscu były podejmowane, były z wielkiemi dla nich stratami odparte i wczoraj się nie powtórzyły.

Zresztą sytuacya na zachód od Pilicy się nie zmieniła.

Zwierzchni Wódz.

Komunikat sztabu austryackiego

(Urzędowo).

Wiedeń, 4 stycznia. W zaciekłych walkach, które prowadzone były przy nadzwyczaj niesprzyjacej pogodzie na południe od Górki zabezpieczyły sobie nasze wojska przez zajęcie ważnej górzystej linii bardzo korzystne położenie dla dalszej działalności.

W Karpatach zmian niema. W górnej dolinie Uugu odbywały się tylko małe utarczki.

Podczas walk, odbywających się w czasie świąt Bożego Narodzenia wzięliśmy do niewoli 32 oficerów i 12698 szeregowców.

Zastępca szefa Sztabu generalnego
v. Hoefer.

Nowa rosyjska pożyczka wojenna.

Bruksela, 27 grudnia. Wskutek rosyjskich strat, narady, dotyczące nowej miliardowej rosyjskiej pożyczki wojennej z angielskimi bankierami zostały odłożone na nieokreślony czas.

Zaprzeczenie.

W. T. B. Urzędowo. Berlin 28 grudnia. Londyńska „Daily Mail" doniosła pod datą 23 grunia z Dünkirchen, że lotnicy państw zjednoczonych rzucili na nową halę Zeppelinów 12 bomb: wskutek których powstał w hali pożar. Prawdą jest, że w ostatnich czasach lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby, hali jednak nie uszkodzili.

Francya a Tunis.

Paryż, 29 grudnia. Z kół miarodajnych zaprzeczają wiadomości z Rzymu, jakoby Francya miała zamiar anektować Tunis.

Francya zadowalnia się zupełnie protektoratem i niema zamiaru wprowadzać żadnych zmian.

W Niemczech.

Przez rząd pruski założone zostało Towarzystwo ze współudziałem większych miast i przemysłowców. Celem Towarzystwa, które posiada również prawo wywłaszczenia, jest zaopatrzenie się w duże ilości zboża, aby pokryć potrzeby ostatnich miesięcy przed nowym zbiorem. Dywidenda Towarzystwa określona jest najwyżej na 5 proc. od kapitału zakładowego. O ile dywidenda przekraczać będzie określoną normę, nadwyżka oddawana będzie na cele ogólne.

W Austro-Węgrzech.

Z Wiednia donoszą, że wpłaty na pożyczkę wojenną wynoszą dotychczas 800 milionów koron, które już wpłynęły do zarządu finansów.

Francya a Watykan.

„Kölnische Ztg." donosi z Zurychu 28 grudnia:

Rzymska gazeta „Tribuna" przeczy wiadomości, jakoby Loubet miał być wysłany do Rzymu, jako nadzwyczajny poseł. W każdym razie, sądzi powyższe pismo, Loubet nie byłby odpowiedni poseł, ponieważ w czasie jego prezydentury powstało naprężenie stosunków z Watykanem.

Z wiarogodnego źródła donoszą natomiast z Rzymu, że odnośnie wysłania Loubeta prowadzą się rokowania.

Na kogo szykują?

Jak donoszą z Aten, stosownie do rozporządzenia ministra marynarki, Miaulisa, wydanego posłowi w Anglii, kapitanowi Matthäopolusowi, budowane tam torpedowce powinny odpłynąć do Grecyi w końcu grudnia.

Zamach w Teheranie.

Z szwajcarskiej granicy donosi 27 grudnia „Frankf. Zeitg.":

Perska agencya telegraficzna donosi z Teheranu, że przed gmachem angielskiej ambasady eksplodowała bomba.

Sklep z wyrobami tabacznymi jest uszkodzony, właściciel sklepu zabity. Sprawca zamachu nieznany.

ROZPORZĄDZENIE.

Niniejszem ustanawiamy na cały obwód Łódzki następujące najwyższe ceny na niżej wymienione towary:

Mąka pszenna I klasy za funt polski	19 kop. = 38 fen.	Słonina „ „ „	50 „ = 1 mk.
„ żytnia „ „ „	12 „ = 24 „	Łój wołowy „ „ „	40 „ = 80 fen.
„ razowa „ „ „	7 „ = 14 „	Wieprzowina „ „ „	34 „ = 68 „
Kasza jęczmienna „ „ „	9 „ = 18 „	Jaja do picia sztuka „ „ „	7 „ = 14 „
Cebula „ „ „	10 „ = 20 „	„ wapniane „ „ „	5 „ = 10 „
Kapusta „ „ „	5 „ = 10 „	Chleb śrutowy „ „ „	7 „ = 14 „
Buraki czerwone „ „ „	4 „ = 8 „	„ żytni „ „ „	12 „ = 24 „
Sól „ „ „	8 „ = 16 „	„ pszenny „ „ „	16 „ = 32 „
Ryż „ „ „	26 „ = 52 „	Bułki (17 sztuk na funt) sztuka „	1½ „ = 3 „
Wołowina I klasy „ „ „	25 „ = 50 „	Cukier kostkowy za funt polski	20 „ = 40 „
„ II „ „ „ „	23 „ = 46 „	Faryna „ „ „	17 „ = 34 „
„ koszerna „ „ „	29 „ = 58 „	Kartofle za ćwierć (60 funt. polsk.) . . .	1 Rubel = 2-Mki
„ polędwica „ „ „	37 „ = 74 „	Słoma centnar	3½ rb. = 7-M-ek
Cielęcina I klasy „ „ „	26 „ = 52 „	Siano „	5 Rb. = 10 „
„ koszerna „ „ „	30 „ = 60 „	Otręby „	5 „ = 10 „
Skopowina I klasy „ „ „	24 „ = 48 „	Zapałki pudełko	2 kop. = 4 fen.
„ koszerna „ „ „	30 „ = 60 „		

Herbata po cenach naznaczonych na opaskach.

Funt polski = 409, pud 40 funt. polskich, centnar = 40,900 g. = 100 funtów polskich.

Ceny powyższe rozumieją się za towary średniego gatunki.

Podaż i sprzedaż towarów po cenach droższych, jak wyżej naznaczono, jest surowo zakazana.

Osoby, które mimo tego zakazu, sprzedawały-by po cenie wyższej, jak oznaczono, lub stawiały-by żądania wyższej zapłaty, karane będą karą pieniężną do 1000 marek, a skład tychże zostanie w danym razie zamknięty.

Kto będzie sprzedawał lub wystawiał na sprzedaż towary zepsute lub szkodliwe dla zdrowia, zostanie karany więzieniem, lub karą pieniężną do 10.000 marek a skład jego również zostanie zamknięty.

Niniejsze rozporządzenie musi być w składach widocznie wywieszone, jak również wszelkie późniejsze ogłoszenia, dotyczące cen maksymalnych.

Wzywa się niniejszem osoby, posiadając większe zasoby towarów, o ile takowe nie zostały jeszcze zajęte, aby zameldowały towary, będące w ich posiadaniu najpóźniej do 7-go stycznia, godziny 12-ej w południe w biurze Urzędu Gubernialnego, w przeciwnym razie towary zostaną im zabrane i wyprzedane po cenach naznaczonych.

Należy natychmiast donieść Urzędowi Gubernialnemu o tych osobach, które, w zamiarze wyzysku, towary przeznaczone na wyżywienie ludności, przechowują i na sprzedaż nie wystawiają.

Rozporządzenie niniejsze ma być odpowiednio także, w razie zmian późniejszych, zastosowane.

Ogłoszenie niniejsze staje się prawomocnem od dnia dzisiejszego.

Łodź, dnia 4 stycznia 1915.

Cesarsko-Niemiecki-Gubernator.

Jaskinia złodziejska.

(s) Już od dłuższego czasu grasuje w Łodzi zorganizowana szajka złodziejska, która ostatnio popełniła szereg drobnych kradzieży.

Milicya Obywatelska miała możność już wcześniej aresztować niektórych członków tej bandy, pomimo to czekała spokojnie, dopóki nie wyśledzi głównej kryjówki złodziejskiej.

Rezultat czekania i śledzenia był nadzwyczajny.

Wczoraj o g. 7 rano czwarta dzielnica Milicyi, zawezwawszy pomocy strazy miejskiej, wyruszyła w liczbie stu osób na ulicę Benedykta, gdzie dokonała w domach pod №№ 94 i 96 szczegółowej rewizyi mieszkań, poddaszy, piwnic i komórek.

Posesye pod powyższymi numerami składają się z dwuch frontowych domów i czterech oficyn, stanowiąc razem jeden duży skład kradzionych rzeczy.

Znaleziono: nuty, książki naukowe, piece gazowe, witraże, piły, zapałki, produkty chemiczne i kosmetyczne, aparat telefoniczny, szczecinę, farby, ołówki, kajety, pędzle, różne wódki i masę innych przedmiotów.

Rewizya skończyła się o godz. 3 po południu.

Zdobyte trofea naładowano na dwie platformy i zwieziono do lokalu czwartej dzielnicy, gdzie prawdopodobnie niejeden z poszkodowanych odnajdzie swoją własność, którą uważał za przepadłą.

22 lokatorów tego domu, w mieszkaniach, których znaleziono wyżej wymienione przedmioty, aresztowano i osadzono do czasu sprawy w więzieniu.

OFIARY.

Na Szkołę Rzemiosł.

Zamiast powinszowań noworocznych

Antoni Rybak z żoną rb. 1 kop. 50 i D-rstwo Skalscy rb. 2.

Na Tow. Opieki nad dziećmi „Gniazdo".

Zebrano u p. Mikuckiego rb. 3.

Drobne ogłoszenia.

Do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem. Oświetlenie elektryczne. Juliusza 30, mieszkania 2. 9936—3—1

M. Morawska, Zielona 5, pierwsze piętro, front. Poleca czapki, nowe fasony, robota bardzo tanio. 10003—3cs—1

Meble wyprzedam tanio wyjeżdżając: łóżka z materacami, szafy, otomanę, kredens, stół, krzesła, bieliźniarkę, tremo, biurko, zegar. Mikołajewska 40 mieszkania 2. 10002—1

Kursy handlowe pod kierunkiem Stanisława Lipińskiego. Zapisy na rozpoczynający się 16-go stycznia półroczny kurs przyjmuje kancelarya kursów Piotrkowska 157 codziennie prócz sobót i niedziel od 5-ej do 6-ej po południu. 9975-3-2 — 5-9

Korepetytor chrześcijanin filolog skromnych wymagań potrzebny do prowadzenia kursów z uczniem 4-ej klasy. Wiadomość Piotrkowska 71, sklep Fruzińskiego. 10014-2wc-1

Machorka i tabaka, różne gatunki sprzedaje. Benedykta Nr. 21|23. D. Zaklikowski. 9888—3—5

Pianino używane kupię. Oferty pod „J. P.". 9995—3—2

Potrzebna młoda, energiczna gospodyni do Baru „Expres", Piotrkowska 14; 9—11 rano. 9993—2—2

Prywatna stołownia kaliska Andrzeja 7 m. 10, parter. Wydaje codziennie od 1 do 3 obiady z produktów dostarczonych ze wsi, po 50 i 60 kop., za biletami, nabytymi w dniu poprzednim. Niezamożnym Kaliszanom ustępstwa. G

Szpic biały „Puszek" zginął, za przyprowadzenie nagroda. Pełka, Średnia 11. 9997—3—2

Sklep do sprzedania z urządzeniem ale zaraz. Wiadomość Brzezińska 45. 10009—1

Szkoła freblowska P. Anglik, Luizy 20. Przyjmuje dzieci od lat 4-ch do 8-miu oraz praktykantki Zapisy codziennie. Ceny zniżone. 10007-3cs-1

Sprzedam maszynę do szycia Perła. Wiadomość Luizy 49a, m. 10. 10010—2c—1

Uczniowie i uczenice z gimnazyum rządowego oraz prywatnych, chcący złożyć egzaminy z kursu klas wstępnej, I, II, III, IV i V, mogą się zgłaszać zaraz Luizy 20. 9992-3ws-2

Uczeń klasy wyższej gimnazyum rządowego udziela lekcyi. Piotrkowska 145, Kurtz. 10005

Zajakąkolwiek cenę wyprzedam meble z trzech pokojów. Spacerowa 37 — 5. 10008—1

Zakład kąpielowy Rud. Bojtlera, Widzewska nr. 120, czynny w piątki i soboty od 10-ej rano do 9-ej wieczorem. Russ-rzymska łaźnia, tylko w soboty. 10011-2-1

Zagubione dokumenty

August Alt zagubił paszport wydany przez prezydenta m. Łodzi. 10004—1

Bolesław Zambrzycki zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Benicha. 10006-1

Błażej Matusiak zagubił paszport wydany z gminy Bolków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej. 1000—3—2

Paweł Bonikowski zagubił paszport wydany z gminy Żyrardów, gub. warszawskiej, pow. błońskiego. 9983—3—3

KONIA lub kuca kupię zaraz. Zgłaszać się **Główna nr. 31, Kowalski.** 3102

Akuszerka-masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody, udziela porad dyskrecya zapewniona. Andrzeja 39 m. 10, od 12—5. Odpowiedzi na listy. 5033

Oszczędność na opale drzewem. Każdy może zaoszczędzić jaknajwięcej drzewa przy ogrzewaniu mieszkania przez wprowadzenie ulepszenia do piecia. Ulepszenie takie zaprowadza tanim kosztem H. Markert, Piotrkowska 118. 3110

Wydawca i redaktor odp. Edmund Wiśniewski. W tłoczni W. Czajewskiego, Spacerowa 41.

Za zezwoleniem cenzury wojennej niemieckiej.